

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Rataczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr 29Prezydent Roosevelt wymienił
wolność wiary, wolność słowa, wolność prasy
i wolność wyborów

Przeszło 10 miliardów zł. wyda Ameryka na obronę narodową

Na uroczystym posiedzeniu obu izb kongresu, z okazji 150 - letniej rocznicy zebrania się pierwszego kongresu Stanów Zjednoczonych, prezydent Roosevelt wygłosił wielkie przemówienie, które było jednym hymnem pochwalnym demokracji amerykańskiej.

Prezydent szczegółowo omówił rozwój konstytucyjnej formy Stanów Zjednoczonych poczynając od statutu kolonialnego powstałego po wojnie rewolucyjnej. Wśród wielu instytucji demokratycznych prezydent wymienił przede wszystkim wolność wiary, wolność słowa, wolność prasy i wolność wyborów.

Od kilku lat — mówi prezydent — słyszy się szyderstwa pod adresem demokracji, pochodzące z krajów, które popadły pod formy rządów, będące „koncentracją uzurpującego autokratyzmu“, który jest zwrotem do najciemniejszych okresów historii ludzkiej i który już 2 tysiące lat temu wykazał swą nietrwałość.

„Między naszą reprezentacyjną demokracją — mówi prezydent — wśród gorących oklasków obu izb — a tym nawrotem do osobistych rządów jakie widzimy już od kilku lat, istnieje nieprzejednana otchłań.“

Prezydent zakończył podkreśleniem praw obywatelskich zagwarantowanych w konstytucji amerykańskiej oraz „błogosławione prawo sądenia przez współobywateli“, któremu przeciwstawił „niektóre formy sądu i kary, będące wcieleniem sprawiedliwości wczesnego średniowiecza“.

Tiara Ojca św. Piusa XII

Miasto Watykańskie. Stosownie do życzenia Piusa XII tiara papieska, która w dzień koronacji przyozdobi jego skronie, jest darem ludności Mediolanu, ofiarowanym Piusowi XI. Użycie tiary Piusa XI w dniu koronacji przez obecnego Ojca św. jest dowodem głębokiej czei dla swego wielkiego poprzednika.

Tymczasowo

Miasto Watykańskie. Wbrew pogłoskom dotychczas nie został mianowany nowy sekretarz stanu Jego Świątobliwości. Obowiązki sekretarza pełni czasowo mgr. Santoro, sekretarz św. Kolegium Kardynalskiego.

KREDYTY NA ZBROJENIA

Po uchwaleniu przez izbę reprezentantów budżetu ministerstwa wojny w wysokości 500 milionów dolarów prezydent Roosevelt wystosował do speakera izby Bankheada pismo wzywające kongres do natychmiastowego uchwalenia dodatkowych 123.839.278 dolarów.

Suma ta przeznaczona jest na wy-

posażenia armii amerykańskiej w czołgi, maski gazowe, artylerię przeciwlotniczą i karabiny półautomatyczne.

Ten dodatek budżetowy podniesie całkowity wydatek na obronę narodową w ciągu br. do sumy ponad 2 miliardy dol. czyli przeszło 10 miliardów złotych.

Jeszcze jeden przewrót
Sprawy Hiszpanii republikańskiej objęła
rada obrony narodowej

W Madrycie wybuchło powstanie, wskazywania honorowych warunków pokojowych. W wyniku którego rząd Negrina został obalony. Władzę objęła rada obrony narodowej. Do przewrotu przylączył się garnizon madrycki.

Radiostacja w Madrycie ogłosiła następującą krótką wiadomość: Rada obrony Narodowej została utworzona. Rada ta zastąpi Rząd, na czele którego stał Negrin. W skład jej wchodzi płk Segismundo Casado — przedstawiciel armii ludowej, Julian Besteiro, Miguel San Andres, Eduardo Bala i Gonzalez Marin.

Bezpośrednio po ogłoszeniu tego komunikatu przed mikrofonem wygłosił krótkie przemówienie płk Casado, w którym oświadczył: dzieło obrony prowadzić będziemy aż do u-

kojowych.

Po przemówieniu płk. Casado odczytany został manifest Rady Obrony Narodowej, w którym Rada komunikuje, że Rząd Negrina nie zdał egzaminu w trudnych chwilach i okazał całkowitą niezdolność w działaniu. Sytuacja jest niebezpieczna i nie mogło być zwłoki w przekazaniu władz w inne ręce, odbierając ją ludziom, do których nikt nie ma zaufania. Manifest donosi dalej, że Negrin wraz z szeregiem ministrów, którzy wytworzyli dla siebie specjalne przywileje, przygotował się do ucieczki za granicę. W końcu manifest wzywa do zjednoczenia i obrony.

Rozwiązanie parlamentu belgijskiego
Gabinet Pierlota pozostaje u władzy

Król Leopold rozwiązał parlament belgijski. Nowe wybory ustanowione zostały na niedzielę, 2 kwietnia br.

Decyzja króla Leopolda w sprawie rozwiązania parlamentu powzięta została w następstwie trudności

politycznych, uniemożliwiających utworzenie nowego rządu.

Dymisja rządu premiera Pierlota nie została przez króla przyjęta, wobec czego rząd obecny pozostanie u władzy aż do czasu przeprowadzenia wyborów i zwołania nowego parlamentu.

Rumuński minister spraw zagr. w Polsce

W Warszawie przebywał rumuński minister spraw zagranicznych Gofencu.

Podczas swej wizyty w Warszawie Minister Spraw Zagranicznych Rumunii p. Gafencu odbył z polskim Ministrem Spraw Zagranicznych p. Beckiem szereg rozmów, w toku których badano szczegółowo w atmosferze wielkiej serdeczności wszystkie

zagadnienia wpływające z przymierzem polsko-rumuńskiego, jak również z podobieństwa położenia geopolitycznego obu krajów.

Obaj ministrowie stwierdzili przy tej sposobności zupełną zgodność poglądów i ustalili skoordynowanie akcji w sprawach politycznych oraz ekonomicznych interesujących oba sprzymierzone kraje.

To się chyba
wyjaśni

Wielkie poruszenie wywołał napad bojówki na akademików ludowców na Uniwersytecie Lwowskim.

Z różnych stron Polski płyną do akademików lwowskich, synów chłopskich, jak i do prof. Bujaka, oświadczenia kół chłopskich, że takie metody bandyckie potępiają i zapewnienia, że zawsze są gotowi do walki z rozwyrzeniem, jakie się znowu ujawnia w naszym życiu publicznym.

I kżó to jest sprawcą zająć lwowskich?

Do tej pory chciałoby się napad pałkarzy na akademików ludowców zwać na sprawców w Polsce tak modnych i tak często już wysuwanych, na tzw. „nieznanych sprawców“. Znana ta instytucja rozrachunkowa z przeciwnikami politycznymi już wiele złego w Polsce wyrządziła, a co najgorsze, że szkody swe wyrządzała bezkarnie!

Ale mniejsza o to.

Nam chodzi o to, żeby istotni napastnicy zostali wykryci. Dotąd śledztwo, prowadzone przez władze uniwersyteckie, prowadzi w kierunku endeckiej Młodzieży Wszechpolskiej, której kilku członków zostało aresztowanych. Endecja oczywiście zaprzecza, jakoby bojówki rekrutowały się z jej członków. Stronnictwo to chciałoby wmówić społeczeństwu, że napad na młodzież chłopską we Lwowie jest dziełem prowokatorów, którzy upoworowali w napadzie tym działalność endecką.

Wszystko jednak wskazuje na to, że sprawcami napadu byli endecy, którym nie na rękę jest ruchliwa działalność młodzieży ludowej na Uniwersytecie Lwowskim.

Bojówki endeckie w ostatnich czasach, kiedy to ruch ludowy wykazał olbrzymi wzrost i znaczenie realne, nie raz występowały czynnie przeciwko ludowcom. Metody tych bojówek w niczym nie ustępują metodom bojówek sanacyjnych.

Coby to było, gdyby tak chłopci tą samą metodą chcieli podchodzić do spraw politycznych? Na razie chłopci postępują kulturalnie, kulturalniej od mieszkańców miast, którzy podobno wyżej mają stać. Ale cierpliwość chłopska może się wyczerpać. Może się zdarzyć, że chłopci zaczną odplacać pięknym za nadobne, bez chowania się za „nieznanych sprawców“. I co wtedy będzie? Jak wtedy będzie wyglądała „walka polityczna“ w Polsce?

Lepiej więc zawczasu takie sprawy wyjaśniać!

St. K.

Trzeba dać swobodę! Co piszą inni...

Listopadowe, zeszłoroczne wybory do parlamentu nie łatwo wyjdą z pamięci, ze względu na metody ich przeprowadzenia. Nastąpiło też po nich dwojakie uczucie: krzywdy połączonej z pewnego rodzaju bezsilnością, oraz uciechy, z zapomnieniem powódów, które tą uciechę spowodowały.

Pierwsze uczucie miała opozycja polska, drugie: parę ozonowych gazet, kilku prorządowych urzędników, wszyscy przewodnicy Ozonu i dość liczna garść karierowiczów!!!

Spółeczeństwo wszystkich odłamów ogarnęło zniechęcenie, bo nie widziało możliwości walki z totalnymi metodami przeprowadzania wyborów i z propagandą, służącą zawsze silniejszemu fizycznie i pieniężnie!

Ponieważ Polak jest przeważnie cholerykiem, więc prędko się otrząsnął z przygnębienia listopadowego i zabrał się do nowych wyborów samorządowych. I ciekawe: wygrał je na całej linii. Świadomość ich wygrania nie zagłuszyła ani informacji Pata, ani artykuły „Kuriera Porannego”. Nikt w to nie wierzył, bo każdy widział u siebie i u sąsiadów prawdziwe wyniki. Złą przysługę sobie wyświadczyli ci, którzy w ten sposób chcieli przysporzyć chwały Ozonowi. Od dziś już naprawdę nikt (bo przedtym byli jeszcze tacy co wierzyli) nie uwierzy żadnej patowskiej informacji.

Przeżyliśmy więc w okresie od jesieni do dziś dwie wielkie rewie sił. W listopadzie pokazano nam co w Polsce znaczy administracja i co ona potrafi zrobić, — wybory samorządowe natomiast dały nam prawie idealny (choć równie nie pozbawiony „wglądu administracyjnego”) przegląd sił i wartości społeczeństwa. I gdybyśmy mieli te dwa egzaminy oceniać, to stwierdzić by należało, że wypadły one celująco dla obydwu stron. Ale to jest ocena zewnętrzna, powierzchowna.

Głębiej tkwi co innego i egzamin ten zdawany przez administrację jest zupełnie inaczej oceniany przez społeczeństwo. O tym jednak nie chcemy pisać, no bo trudno opisać nastroje na wsi. Trzeba tam żyć, obracać się między chłopami i dlatego opowiedzieć wszystkiego nie można ze zrozumiałych względów.

Do serc jednak chłopskich wstąpiła otucha, zaufanie do własnych sił, co już podkreślaliśmy, omawiając wyniki wyborów samorządowych w Wielkopolsce.

* * *

Z zagadnieniem jednak wyborów jednych i drugich łączy się inna sprawa. Chodzi o odporność społeczeństwa na bodźce zewnętrzne, na prowokacje zagraniczne. Mieliśmy niedawno odruch jednomyślności narodowej w sprawie Zaolzia. Historia niepodległej Polski te odruchy nam potwierdza również w każdej innej sytuacji.

Taką samą jednomyślność wykazali polscy studenci, gdy reagowali na gdańskie prowokacje. Społeczeństwo aktów gwałtu nie pochwała, ale równocześnie zdaje sobie sprawę, że przekonać Prusaka o swej słuszności

można jedynie siłą. A czasami taka reakcja jest potrzebna również do tego, by sprowokować wystąpienia miejscowych czynników.

Bo tak się u nas stało! Wystąpił z ostrą mową szef Ozonu p. Skwarczyński i pomówił młodzież o działanie z namowy obcych agentur, czyli po prostu o zdradę stanu!

Słusznie więc na takie powiedzenie pisze „Zwrot”. „Gen. Skwarczyński ma „nieodparte przeświadczenie” o zdradzie kraju. Czekamy w takim razie na konsekwencje. Zdrajców trzeba ujawnić i ukarać. Jeśli zaś to nie zajdzie, jeśli to wszystko okaże się retoryką bez poczucia odpowiedzialności za słowa, to o gen. Skwarczyńskim wszyscy uczciwi Polacy będą mieli wprawdzie inne „nieodparte przeświadczenie”, ale za to lepiej ugruntowane”.

Powiązaliśmy dwie sprawy: wybory i Gdańsk, by pokazać Czytelnikom, jak wszystkie sprawy ogólne ze sobą się łączą. By udowodnić, że są w Polsce podstawy do konsolidacji jak najszerzej, że na podstawach zrozumienia ogólnych spraw wszyscy ludzie w Polsce się rozumieją.

Byle dać ludziom choć minimum swobody, byle nie zaglądać mi na podwórkę przez sztachetowe płoty! To jest sprawa bardzo ważna, bo tylko na swobodzie można budować wielką Polskę. Na swobodzie wypowiedzenia swoich poglądów, na swobodzie wyborczej i — na swobodzie reagowania na zakusy imperializmu niemieckiego. Szlachetny odruch młodego pokolenia, nazwany zdradą stanu — czyni krzywdę całej Polsce i — nic dobrego nie przynosi.

Swor.

Bez praktycznego znaczenia Wiceprem. Kwiatkowski o wyciągniętej ręce do... zgody

Na niedzielnym posiedzeniu rady naczelnej Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie przemawiał p. wicepremier Kwiatkowski. Przemówienie to było transmitowane przez Radio, aby podkreślić znaczenie polityczne nowego wystąpienia zjednoczonego p. wicepremiera.

P. Kwiatkowski, stwierdziwszy, że szeroka narodowa konsolidacja jest dziejową koniecznością Polski współczesnej, powiedział:

„Dlatego ręka nasza pozostaje wyciągnięta do zgody, a myśl nasza z uporem powracać musi do rozwiązania tej konieczności na szerokiej narodowej platformie.”

Jak wiadomo, nie jest to pierwsze wystąpienie p. Kwiatkowskiego, wystąpienie dla ucha sympatyczne.

Pierwszą taką mowę wygłosił p. wicepremier w Katowicach 24 kwietnia ub. roku. Przypominamy, że mowa katowicka została przyjęta przez społeczeństwo bardzo przychylnie.

Kto napadł na studentów-ludowców?

Lwowskie władze uniwersyteckie zawiesiły w prawach akademickich członków Związku Młod. Wszechpolskiej, studentów Uniwersytetu J. K., Stanisława Zaranckiego, Mieczysława Sanockiego i Szczepana Kotowicza. Zawieszenie ich pozostaje w związku z ostatnim napadem na studentów ludowców na terenie uniwersytetu lwowskiego. W sprawie napadu toczy się śledztwo.

* * *

Prof. Bujak otrzymał od Akademickiej młodzieży „wiciowej” w Warszawie pismo, wyrażające głęboki szacunek oraz zapewnienie, że młodzież ludowa bronić będzie powagi nauki, oraz należytego pochodzenia.

W piśmie wysłanym z uniwersytetu ludowego im. Jana Kasprzowicza w Nietążkowie, potępiono próbę napadu, wyrażając przy tym zapewnienie, że cały wysiłek młodzieży ludowej poświęci zapewnieniu w kraju

A jaki był skutek? Żaden. Nastąpił wywiad udzielony przez p. Kwiatkowskiego p. Miedzińskiemu. Wywiad ten wartości mowy katowickiej przekreślił, tymbardziej, że p. Kwiatkowski stwierdził wówczas dodatkowo, że przez wzmocnienie autorytetu Ozonu wiedzie droga do dalszej konsolidacji.

Jak ta „dalsza konsolidacja” w ciągu ostatniego roku, od czasu wygłoszenia mowy katowickiej, wyglądała, o tym wiemy wszyscy aż nadto dobrze.

Wiemy przecież też, co Ozon odpowiedział na wyciągniętą rękę chłopską (uchwały Rady Naczelnej Stron. Lud.).

Toteż obecnie „wyciągnięta ręka” p. Kwiatkowskiego zawisnie w powietrzu, a zapewnienia p. wicepremiera o szerokiej platformie konsolidacyjnej są bez praktycznego znaczenia.

prawa sprawiedliwości i miłości społecznej.

Także zrzeszenie inteligencji ludowej i Przyjaciół Wsi w Warszawie i Krakowie wystosowało specjalne pisma, wyrażające prof. Bujakowi cześć i uznanie, jako prezesowi Zarządu głównego zrzeszenia.

* * *

Napad na akademików - ludowców we Lwowie wywołał wśród młodzieży wiejskiej, zorganizowanej w „Wiciach” b. duże oburzenie. Obecnie odbywają się na terenie wojewódzkich związków wiciowych w poszczególnych kołach młodzieży wiejskiej zgromadzenia, na których są podejmowane uchwały, potępiające tego rodzaju wystąpienia oraz apelujące do całego społeczeństwa o podjęcie walki w obronie kultury i honoru Polski.

Ruch wiciowy deklaruje w walce tej stać na przedzie.

SPRAWA POWROTU WITOSA

Najświeższy numer „Zwrotu” jest poświęcony sprawie powrotu Wincentego Witosa do kraju i w kilku miejscach świeci białymi plamami. Z artykułu prof. F. Bujaka warto przytoczyć następujące uwagi:

„Jest to uwagi godne, że początek w legendzie Witosa dali ci, co byli sprawcami jego pogłębienia. Nie odmówił mu także uznania jego oskarżyciel w procesie brzeskim, prokurator Grabowski, w którego ręku, jako ministra sprawiedliwości, pozostaje nadal sprawa W. Witosa. Powodem tych wyrazów uznania były wielkie zasługi Witosa, jego siła duchowa, która zdaje się ciągle wzrastać i jego pełna godności obrona honoru chłopu-obywatela.

Powrotu Witosa do kraju nie życzą sobie wszelkiego obrządku totalistycznego, rodziny i zajęć zawodowych wskutek ich wyjazdu za granicę, gdzie Witos przebywał już trzy razy dłużej, niż miało trwać jego więzienie, dalekie jest od nakazów ludzkości i chrześcijaństwa.”

W. Witek wskazuje na fatalne skutki rozgoryczenia, jakie się szerzy w masach chłopskich.

A sprawa Witosa jest dziś sprawą wszystkich niemal chłopów, a nie Stronnictwa Ludowego tylko i dlatego łatwo jest chłopów tym wezwaniem zmobilizować do wystąpień wbrew nawet przywódcom S. L. Trzeba baczyć, aby z tego nie skorzystały elementy niepowołane, póki sprawa Witosa jest nie załatwiona.

Dziś już działacze terenowi, na których spoczywa ciężar pracy i ryzyka, spotykają się z zarzutami, gdy im braknie argumentów do obrony taktyki władz S. L.: „Wyście tacy sami jak ci w Warszawie, Witos przy waszej robocie ani za 100 lat nie wróci.”

TEGO JESZCZE NIE BYŁO

W „Kurierze Warszawskim” p. J. R. powraca do słynnej już dziś mowy p. Skwarczyńskiego:

„w momencie najsilniejszego napięcia konfliktu, szef obozu prorządowego oświadcza głośno, rozumiejąc chyba, iż oświadczenie to będzie przede wszystkim podchwyczone po stronie, z którą jesteśmy w konflikcie: „to nie stan jaki się wytworzył w Gdańsku jest powodem tych wystąpień...” A w całym swym przemówieniu dowodzi, jak to opozycja polska utrudnia (rzekomo) politykę zagraniczną, co, powiedziane w tym momencie, wskazuje wyraźnie, o jaką politykę i w stosunku do kogo może chodzić...”

Doprawdy trudno byłoby znaleźć w praktyce nawet państw totalnych wypadki, by osobistość, miarodajna w obozie rządzącym ogłaszała, że to tylko „ktoś z ubocza” reżyseruje jaką akcję, gdy państwo dane jest w zatargu narodowym. A tymbardziej trudno sobie wyobrazić, by np. przywódca koalicji rządowej we Francji czy stronnictwa rządzącego w Anglii w momencie demonstracji przeciw uchybieniu godności narodowej przez czynniki obce ogłaszał: to nie my, tylko dywersanci partyjni demonstrują u nas przeciwko wam!

Dlatego trzeba skonstatować, iż ostatnie wystąpienie p. gen. Skwarczyńskiego jest z punktu widzenia już nie jakiegoś zjednoczenia wewnętrznego, ale wręcz solidarności narodowej nazewnątr — zgola bez precedensu.”

Oczywiście, tego jeszcze nie byłol

Uczciwość wyborcza w praktyce na Pomorzu

Wybory do rad gromadzkich na Pomorzu rozpisane. Dzień głosowania wyznaczony na 12 marca. W całym szeregu miejscowości w poszczególnych powiatach odbyły się kursy samorządowe, tak, że chłopci na czas zdążyli się do wyborów przygotować, okazuje się dziś, że chłopci częstokroć lepiej znają ustawę wyborczą od panów zasiadających w komisjach wyborczych i panów, którzy by chcieli za wszelką cenę rozbić solidarność chłopską. Panom spod znaku Ozone jest to oczywiście bardzo nie wygodne, robią więc, co tylko mogą, aby unieważnić listy wyborcze. Do tego czasu jak zdążyliśmy zebrać wiadomości, iż najwięcej trudności napotykała chłopów w pow. toruńskim.

W gm. Zelgno stara się za wszelką cenę rozbić listy chłopskie. A jak nam chłopci donoszą, straszy się nawet kandydatów, że jeżeli będą kandydować na liście ludowej z naszymi działaczami p. Krukiem i Przytułą, nie dostaną parceli.

Również grom. Rzęczkowo, panowie spod znaku Ozone, rozbijając listę kompromisową dlatego tylko, że ich przewodcy na tej liście nie figurowali, przyczynili się do tego, że Niemcy wystawili własną listę.

W grom. Gostkowo posunięto się nawet tak daleko, że chłopską listę gromadzka komisja zupełnie bezpodstawnie unieważniła, pozbawiając ich tym samym możliwości wystawienia swoich kandydatów, tak, że chłopci zmuszeni byli wnieść zażalenie do P. Premiera i Min. Spraw. Wewn.

W grom. Kaszczorek, gromadzka komisja wyborcza dążyła również do unieważnienia listy, wzywając kandydatów robotniczych właśnie w godzinach pracy, której porzucić nie mogli i pójść do stwierdzenia podpisów. Jednakowoż dzięki postawie i nieugiętości chłopów tego nie uczyniono.

Bywają i takie wypadki, że naszym działaczom specjalnie się utrudnia przygotowania wyborcze, albo po prostu się podrywa autorytet ich wśród mieszkańców danej gromady jak np. w Grębocinie działacza naszego p. Wesołowskiego. Ostatnio na zebraniu wyborczym w Rzęczkowie, na którym referował sekr. woj. S. L. p. Kudliński również była policja, a co najlepsze po zebraniu pan posterunkowy doradzał chłopom jak mają sporządzać listy. Na pozór drobna rzecz i błaża, ale ciekawa po co? Czy po to, żeby dowiedzieć się kogo chłopci wysuwają na kandydatów a potem może ich straszyć?... Pan Premier w swym okólniku mówi o swobodnych wyborach, o czystości itd., ale jak dotąd najwyraźniej widać, że niektórzy panowie sobie po prostu kpią z okólnika p. premiera. Po takich doświadczeniach chłopci na swych zebraniach postanowili, że mimo okólnika p. premiera, będą sami pilnować, aby wybory były czyste i bez „cudów”. K.

CAŁA RADA MIEJSKA W RĘKU LUDOWCÓW

Wybrana ostatnio rada miejska w Baryszu, pow. Buczaczy, znalazła się całkowicie w ręku członków Stronnictwa Ludowego, w skład której weszli sami ludowcy ze swoim prezesem Fr. Turańczakiem na czele.

Z NADUŻYĆ WYBORCZYCH

Drukujemy poniżej list wystosowany do Pana Premiera Rządu RP — Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, aby pokazać, że jednak nie wszędzie przestrzegano czystości wyborów. (Red.).

Gromadzka Komisja Wyborcza w gromadzie Gostkowo, gm. Turzno, powiat Toruń, unieważniła bezpodstawnie listę kandydatów do rady gromadzkiej, pozbawiając tym samym większą część wyborców chłopów możliwości wystawienia i wyboru swych radnych gromadzkich.

Niżej podpisani w imieniu wyborców proszą Pana Premiera i Ministra o spowodowanie, by tutejsze czynniki administracyjne takich wypadków nie tolerowały i w myśl okólnika Pana Premiera i Ministra spraw Wewn. umożliwiono wyborcom wybierania odpowiednich ludzi do rady gromadzkiej.

Załączamy dowód nie zastosowania się Gromadzkiej Komisji Wyborczej do art. 23 i 25 ustawy o wyborze radnych gromadzkich.

podpisy.

...

Dalsze wyniki wyborów w Wielkopolsce

Niedźwiady, pow. Żnin — 6 ludowców, 5 ZZZP, 1 S. N.

POW. SZAMOTULY

Dobrogostowo — 7 ZZZP, 3 dziłkich, 1 urz. gosp., 1 kolej.
Gaj Mały — 3 lud., 6 ZZZP, 6 dziłkich, 1 Ozon.
Kobylniki — 6 ZZZP, 3 S. N., 3 Ozon.
Piotrowo — 7 lud., 4 S. N., 5 Niemców.

Słopanowo — 4 lud., 2 ZZZP, 3 dziłkich, 3 S. N.

Stare Miasto — 12 lud., 2 Ozon i 6 robotn.

POW. KĘPNO

Trzebnica — 12 lud., 3 S. N., 1 Ozon, 4 rob.
Piotrówka — 7 lud., 1 Ozon, 2 rob., 2 dziłkich.
Janówka — 10 lud., 1 rob., 1 dziłki.

Opatów — 12 lud., 1 S. N., 2 Ozon, 4 rob., 1 dziłki.

Piaski — 10 lud., 2 rob.

Podzamcze — 13 lud., 3 S. N., 1 Ozon, 5 rob., 2 dziłkich.

Kuźnica — 10 lud., 2 rob.

Łęka Uw. — 10 lud., 1 rob., 1 dziłki.

Wodziezna — 16 lud., 4 rob.

Pomiany — 9 lud., 1 S. N., 1 rob., 1 dziłki.

Kuźnica St. — 10 lud., 2 rob.

Grabin — 8 lud., 2 S. N., 2 Ozon, 4 rob., 4 dziłkich.

Wyszanowo — 16 lud., 1 Ozon, 2 rob., 1 dziłki.

Jutrków — 10 lud., 1 rob., 1 dziłki.

Olszowa — 7 lud., 3 S. N., 1 Ozon, 4 rob., 1 dziłki.

Ziemiarnice — 12 lud., 3 S. N., 2 Ozon, 3 dziłkich.

Raków — 8 lud., 1 Ozon, 7 rob.

Mroczeń — 14 lud., 4 nar., 3 Ozon, 3 rob.

Świnków, pow. Krotoszyn — 13 lud., 1 S. N., 1 Ozon, 1 dziłki.

Katarzynin, pow. Kościan — 6 lud., 1 dziłki, 5 ZZZP.

Gierlachowo, pow. Kościan — 6 lud., 6 dziłkich, 2 Stron. Pracy.

Żabinek, pow. Śrem — 9 lud., 1 Niemiec, 1 rob., 1 S. N.

POW. MOGILNO

Czarnotul — 4 lud., 8 rob.

Wieniec — 6 lud., 4 rob., 1 Niemiec, 1 obsz.

Pańkowo — 6 lud., 6 Niemców.

Kamieniec — 4 lud.

Kaliszkowice, pow. Ostrów — 16 lud., 3 ZZZP i 1 naucz.

Sukcesy ludowców w woj. białostockim

POW. AUGUSTÓW

W gm. Hałynka — na 16 radnych — 11 ludowców.

W gm. Wołowiczów — na 16 radnych — 9 ludowców.

W gm. Balla - Wielka — na 16 radnych — 9 ludowców i 4 symp.

W gm. Łabno — na 12 radnych — wszyscy ludowcy.

W pow. białostockim, dotychczas wybory odbyły się w 4 gminach, w których organizacja Stronnictwa Ludowego nie jest zcementowana, mimo to listy ludowców w 3-ch gminach zostały unieważnione, a w dwóch gminach ludowcy wnieśli protest i skargi do prokuratora. W gminie Goniądz protest podpisało 150 radnych na 280 wszystkich. W gminie Gródek w czasie obliczania głosów policja usunęła z lokalu wyborczego pełnomocnika listy ludowej i 1 członka Komisji. W gm. Białystoczek wybrano 6 ludowców na 12 radnych.

Wielkie zwycięstwo ludowców w wyborach do rad gminnych w pow. miechowskim

Ponieważ radio i pisma ozonowe rozpisują się o rzekomej klęsce Stronnictwa Ludowego przy wyborach do rad gminnych, przeto umieszczamy poniżej wynik wyborów do rad gminnych z powiatu miechowskiego województwa kieleckiego.

	Ilość radn.	lud.	dział.	Ozon	Nar.	PPS
Szreniawa	16	8	6	1	1	—
Kowala	16	9	2	3	2	—
Racławice	16	14	—	3	—	—
Wielkie Zagórze	16	11	2	3	—	—
Niszków	16	8	4	4	—	—

Książ Wielki	20	14	2	1	2	1
Patecznica	16	10	2	3	1	—
Wierzbno	16	9	3	4	—	—
Igłomia	12	4	6	2	—	—
Wawrzeńczyce	12	5	4	2	1	—
Gruszów	16	10	2	3	1	—
Luborzyca	16	7	4	5	—	—
Michałowice	16	9	2	5	—	—
Niedźwiedź	16	4	6	5	1	—
Koniusza	16	8	2	5	1	—
Tyszyca	16	10	4	2	—	—
Klimontów	16	13	1	2	—	—
	286	152	52	53	10	1

List otwarty gen. Żeligowskiego

Gen. Łucjan Żeligowski wystosował do Ministra Rolnictwa list otwarty, w którym żąda niezatwierdzenia budżetu wileńskiej Izby Rolniczej na następny rok ze względu na to, że Izba ta jest zbiurokratyzowana, zurzęd-

niczała a nie zbliża się do potrzeb gromad i gmin. Budżet tej Izby jest zbyt wielki i obarcza rolnictwo Wileńszczyzny zbyt wielkimi ciężarami, nie dając wzamian temu rolnictwu niczego.

Zniesienie ordynacji rodowych

Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała projekt ustawy złożony przez posła Ostafima o zniesieniu ordynacji rodowych. W myśl projektu, który komisja uchwaliła, ordynacje rodowe będą mogły być znoszone w trybie zwykłym, tj. na wniosek ordynata, bądź wojewody na terenie którego znajduje się ordynacja, względnie w trybie specjalnym, który będzie wymagał uprzedniej zgody Rady Ministrów.

W trybie specjalnym będą ulegały zniesieniu ordynacje utworzone aktami ustawodawczymi sprzed 1795 r., bądź z którymi związane są instytucje o szerszym znaczeniu dla kultury narodowej, bądź takie których obszar leśny przekracza 2500 ha.

Ordynacje, które utrzymuje instytucje o szerszym znaczeniu dla kultury narodowej są następujące: Czartoryskich utrzymująca muzeum w Krakowie, i muzeum w Gołuchowie w Wielkopolsce; Krasińskich i Zamoykich utrzymujące bibliotekę

i muzeum w Warszawie; Lubomirskich z Przeworska, utrzymująca Ossolineum oraz Dzieduszyckich utrzymująca muzeum we Lwowie.

Ogółem jest w Polsce ordynacji 55, w tym 32 polskie, 22 niemieckie i 1 rosyjska.

Skazanie ludowców

W grudniu 1938 r. policja w Szczekocinach, pow. Włoszczowa, aresztowała z Grabca 5 ludowców pod zarzutem podarcia ozonowej listy do tamtejszej rady gromadzkiej, za co w tych dniach odpowiadali oni przed sądem okręgowym w Kielcach.

Na podstawie przyznania się do winy Wieczorka sąd wydał wyrok skazujący: Wieczorka na 3 miesiące więzienia, Stanisława Koźmińskiego, Józefa Kopra i Stanisława Czyżę na dwa i pół miesiąca aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego, wskutek trzech ostatni karę już odcierpieli. Oskarżonych bronił bezinteresownie p. adw. Józef Reczek z Kielc.

10-letni spór o dziecko między chrześcijanką i żydówką

Mniej więcej 10 lat temu, niej. Aronowiczowa z Wilna oddała swe dziecko na wychowanie żonie robotnika kolejowego Wiołentowej, wzamian za umówione wynagrodzenie miesięczne. Aronowiczowa, której mąż wyemigrował do Francji, z czasem wpadła w wielką nędzę i przestała płacić za dziecko. Tymczasem we Francji mąż jej otrzymał dobrą, stałą pracę i wysłał do kraju wezwanie do żony, prosząc ją o przyjazd wraz z synkiem. Ponieważ Aronowiczowa nie płaciła już od paru lat i nawet wcale nie bywała u Wiołentowej, więc gdy zgłosiła się po syna, usłyszała odpowiedź odmowną. W międzyczasie synek Aronowiczowej, jak się później okazało, ciężko zachorował, więc go Wiołentowa ochrzciła w kościele i wychowywała, jak katolika. Dziecko przyzwyczało się do swych przybranych rodziców, którzy je również pokochali i gdy przyszła po nie Aronowiczowa, z płaczem tuliła się do przybranej matki i wołała: „Nie oddawaj mnie żydom“.

Żydzi proponowali Wiołentowej znaczne wynagrodzenie, lecz mimo to nie oddała im dziecka. Sprawa oparła się o sąd, który w dwóch instancjach przyznał rację

rodzonej matce dziecka, żydówce. Po decyzji, która zapadła w sądzie apelacyjnym, Aronowiczowa przyszła do Wiołentowej wraz z komornikiem po odbiór dziecka, lecz okazało się, że chłopiec został wywieziony na Łotwę. Żydzi jednak twierdzili, że ukryto go w jednym z klasztorów.

Z kolei Wiołentowa złożyła w sądzie okręgowym w Wilnie, łącznie z opiekunami swego wychowanka ks. kan. Kuleszą oraz inż. arch. Tryzną, pozew o wyjęcie dziecka z pod opieki Aronowiczów. Pozew był

oparty na artykule konkordatu, który głosi, że opiekunami dziecka katolickiego nie mogą być Żydzi. Rozprawa odbyła się w ub. czwartek i sąd przyznał rację Wiołentowej, która w ten sposób pozostała nadal opiekunką ochrzczonego dziecka.

Aronowiczowie nie dają za wygraną, postanawiając apelować, przy czym, w razie powtórnej przegranej mają zamiar zwrócić się do Stolicy Apostolskiej, prosząc o zrobienie wyjątku i zwrócenie im ich ochrzczonego syna.

Z chorej na wściekliznę krowy sprzedali skórę a mięso spożyli

Sąd okręgowy z Tarnowa na sesji wyjazdowej w Brzesku rozpatrywał niecodzienną sprawę o sprzedaż skóry i spożycie mięsa z krowy, chorej na wściekliznę.

Rolnik Wojciech Knapik z Brzozowej zabił jałówkę, chorą na wściekliznę. Dowiedzieli się o tym dwaj jego sąsiedzi, Stanisław Wójcik i Bolesław Potempa, przyszli do Knapika i mimo ostrzeżeń z jego strony, jałówkę rozebrali. Mięso z niej zabrał Wójcik. Skórę sprzedali jakiemuś nieznanemu handlarzowi, a mięso spożył Wójcik ze swoją rodziną.

Sprawą zainteresowała się policja i wniosła przeciwko Potempie i Wójcikowi doniesienie karne, w wyniku czego stanęli oni przed sądem. Jak z orzeczenia biegłego weterynarza wynika, wścieklizna mogła łatwo przenosić się na ludzi, a to przede wszystkim przez skórę zarażonego

bydłęcia. Mimo poszukiwań handlarza, który nabył skórę, nie zdołano odszukać. Wójcik i Potempa skazani zostali po trzy miesiące aresztu.

Zamach samobójczy przy pomocy gwoździ

W Zamościu dokonano w swoim czasie kilku kradzieży z włamaniem. Policja aresztowała herszta złodziei Czesł. Hajduka, głównego pasera, właściciela piwiarni Abrama Lufta, pomocników Wolfa i Altera Kleinmanów, oraz niej. Sendiaka.

Szajka stanęła przed sądem grodzkim w Zamościu, który skazał Hajduka i Lufta po 2 lata więzienia, Sendiaka i Wolfa Kleinmana po 6 miesięcy, a Altera Kleinmana na 2 miesiące więzienia.

Hajduk po powrocie z sądu do więzienia usiłował popełnić samobójstwo polykając kilka gwoździ. Przewieziono go do szpitala, celem dokonania operacji.

LIKWIDACJA DWÓCH BÓŻNIC

Inowrocław. Zarząd Miejski w Barcinie kupił tamtejszą bóżnicę, w której zostanie urządzona stacja opieki nad matką i dzieckiem. Również w Łabiszynie wykupiono bóżnicę. Przeszła ona w ręce prywatne.

Obowiązkowa służba wojskowa w Anglii

Angielskie koła polityczne są mocno zaniepokojone niedostatecznym sukcesem akcji werbunkowej do armii. Jak oświadczył b. minister obrony Amery, dotychczas zgłosiło się tylko 170 tysięcy ochotników — cyfra absolutnie nie wystarczająca do stworzenia silnej armii.

Wobec tego sądzą tu, że koniecznym stanie się wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej i że projekt odpowiedniej ustawy już niebawem będzie przedłożony parlamentowi. Uświadamiając sobie mianowicie trudności, na jakie natrafić musi ustawa tak radykalnie sprzeczna z dotychczasowymi tradycjami angielskimi rząd zamierza działać szybko, wyzyskując nastroje, panujące w tej chwili w społeczeństwie co do niedostateczności dotychczasowych przygotowań dla obrony państwa i konieczność ich znacznego wzmocnienia.

—:—

Tragiczna śmierć wywiadowcy Zastrzelony przypadkowo w pościgu za bandytami

W niezwykle tragicznych okolicznościach poniósł śmierć wywiadowca P. P. w Poznaniu Władysław Frankowski.

Brał on udział w pościgu za bandytami, którzy w nocy usiłowali włamać się do plebanii w Zydowie, w pow. obornickim i którzy spłoszeni zbiegli.

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina, w czasie której Frankowski został zraniony zupełnie przypadkowo kulą innego policjanta, który brał udział w pościgu. Pościg kontynuowano i ujęto wszystkich trzech bandytów.

—:—

Złodzieje uciekając ze strachu pogubili obuwie

Włocławek. Onegdaj w porze nocnej nieznanymi do tej pory sprawcy ścięli dużą sosnę w leśie pod Wiencem-Zdrojem. Sosna, upadając zawadziła o druty wysokiego napięcia energii elektrycznej. Spowodowało to duże naelektryzowanie drzewa. Złodzieje, chcąc ściągnąć sosnę, musieli dotknąć się drzewa, które naelektryzowane spowodowało drgawki na całym ciele dotykających. Fakt ten wywołał paniczny strach u kradnących, że uciekali tak szybko, aż pogubili obuwie.

Włocławek. Onegdaj w porze nocnej nieznanymi do tej pory sprawcy ścięli dużą sosnę w leśie pod Wiencem-Zdrojem. Sosna, upadając zawadziła o druty wysokiego napięcia energii elektrycznej. Spowodowało to duże naelektryzowanie drzewa. Złodzieje, chcąc ściągnąć sosnę, musieli dotknąć się drzewa, które naelektryzowane spowodowało drgawki na całym ciele dotykających. Fakt ten wywołał paniczny strach u kradnących, że uciekali tak szybko, aż pogubili obuwie.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

52)

— Gdzie? W łazience? — odpowiedziała rozbawiona, starając się uwolnić z jego ramion.

— Ależ tak! Właśnie w łazience! — Czekałże, ty szalony chłopaku! Puść mnie nareszcie! — śmiała się. — Wiem wprowadzić dobrze, że nikt nie spojrzy nawet na taką starą kobietę, ale choćby dla siebie samej wolę mieć fryzurę i suknię w porządku.

Przyglądała ręką fałdy amazonki, wydobywszy lusterko, poprawiała uczesanie. Stwierdziła przy tym, że wygląda najwyżej na... no, w każdym bądź razie nie na swój wiek. Mając tego chłopaka przy sobie, odmłodziła od razu, poczuła, że ma jeszcze jakiś cel w życiu.

— Pojedziemy razem konno, chcesz?

Alfred zatarł dłonie.

— Pysznie, mam! Będę gotów w jednej chwili.

Dał nurka za parawan z błękitnej laki chińskiej, zdobny przedziwnymi wykładaniami z perłowej masy, ko-

ści słoniowej i szkielek, połyskujących jak drogie kamienie od różnorodnej folgi.

— Ależ, Fred! — nawoływała ze śmiechem księżna. — Nie spytałeś nawet, dokąd mamy pojechać. Mein Wort! Słowo daję, że jesteś ein ganz verrueckter Bursche.

Za parawanem kotłowało się. Szeleściła wkładana z pośpiechem jedwabna koszula sportowa i jednocześnie rozlegał się stukot wysokich butów, które Alfred wciągał, przytupując, aby prędzej weszły. W chwilę potem wyskoczył spoza parawanu, dzwoniąc przypiętymi naprędcami ostrogami i kończąc zawiązywać krawat.

— Mam! Tego ostatnie zdania nie zrozumiałem zupełnie. Powtórz po polsku — prosił.

Było to jego jedynym zmartwieniem. Pogodził się wprowadzić z cudzoziemskim akcentem dzwiczącym stale w mowie matki. Przyzwyczał się do niego, polubił nawet, nie mógł się jednak pogodzić z tym, że jego

matka, mówiąc po polsku, wtrąca naraź całe zdania po niemiecku. Uważał, że coś tu jest nie w porządku i to był jedyny zgrzyt, zakłócający ich serdeczny stosunek wzajemny.

Księżna uśmiechnęła się blade.

— I jeszcze jedno, mam — prosił Alfred całując ją po rękach przytulnie. — Wszystko mi jedno, dokąd chcesz jechać. Ja zawsze i wszędzie będę szczęśliwy w twoim towarzystwie. Ale nie zabieraj tego wstrętnego rudzielca. Proszę cię o to.

— No więc nie zobaczysz go — odezwała się księżna tonem tak łagodnym, jakby mówiła do małego rozkapryszonego dziecka. — Oskar nie pojedzie z nami. Nie ma na to ani czasu, ani wolnego konia. Zwozi teraz właśnie siano z łąk lubartowskich. Ale to jest dobry chłopak — ciągnęła dalej ostrożnie. — Nie wiem dlaczego się do niego tak uprzedziłeś. Czy dlatego, że jest Niemcem?

— Może po trochu i dlatego, ale przede wszystkim dlatego, że źle mu patrzy z oczu.

Odpowiedzi nie było. Szerokimi marmurowymi schodami zeszli obaj na dół do okrągłego hallu, którego jedynym umeblowaniem były dwa wygodne fotele, stojące na niebieskim, żółto obrzeżonym dywanie przed wielkim kominkiem, zionącym osmo-

loną pustką wygasłego wnętrza. Koni nie stały już przed gankiem. Trzymał je za uzdy jakiś nieznany Alfredowi puciołowaty wyrostek, do którego księżna przemówiła z początku po niemiecku, ale w ślad za tym, jakby sobie coś przypomniałszy, przeszła natychmiast na język polski. Wyrostek zdjął czapkę, ukazując bujną płową czuprynę, przytrzymał strzemię i księżna, chwyciwszy za siodło, wskoczyła na wierzchowca ze sprawnością, która stanowiła przedmiot jej słusznej dumy.

Po chwili zjeżdżali w dół, krętą ścieżyną, gęsto zarośniętą z obu stron starymi jałowcami, tworzącymi zapórę nieprzebytą i jednocześnie dającą skuteczną ochronę jeźdźców na wypadek poślizgnięcia się konia w dnach słoty, kiedy zjazd po stromym zboczu stawał się wprost niebezpieczny.

— No, więc jak, Fred? Czy domyśliłeś się już, dokąd jedziemy? — zagadnęła tajemniczo księżna.

— Naokoło parku i z powrotem do pałacu — odpowiedział, patrząc na matkę z czułością, ale trochę po łobuzersku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 9 marca 1939r.

Czwartek: Fr. nciszki

Wschód słońca: 6.06; zachód 17.27

Piątek: 40 Męczenników

Wschód słońca: 6.04; zachód 17.29

Sobota: Konstantego

Wschód słońca: 6.01; zachód 17.31

POPARZYŁ SOBIE TWARZ

Czersk. Niejaki 18-letni Franciszek Jajdzewski zatrudniony w firmie Jagalski, robił w piecu ogień. Nie zauważywszy żarzącego się brykietu, nałożył drzewo i polał naftą, która nagle się zapaliła, skutkiem czego Jajdzewski doznał poparzenia twarzy i cudem uniknął tylko utraty wzroku. Pierwszej pomocy poparzonemu udzielił dr. Pokrzywnicki, po czym oddano go pod opiekę domową. Nauczka więc dla wszystkich palaczy, że nafta nie nadaje się do rozniecenia ognia. Sami oni winni tego straszliwego nieszczęścia poparzenia.

Bóle

artryczne reumatyczne podagryczne
Najwięcej dokucza na zmianę pogody. W czasie zimna stopy i nogi. Niemalże wtedy staje się ból w stawach, kościach i mięśniach, powstaje bolesne obrzmienie, chodzenie, a nawet poruszanie się staje się trudne. Cierpienie to powstaje skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN“ GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce tego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamiką nerwową oraz złą przemianą materii.
Oryginalny „UREMOSAN“ GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

SMIEĆ POD KOŁAMI WOZU

Dusocin, pow. grudziądzki. W Dusocinie wydarzył się w niedzielę nieszczęśliwy wypadek. Wozem, nalaadowanym piaskiem, jechał do domu 11-letni Jerzy Serocki, zamieszkały w Dusocinie. Na wozie siedział jego młodszy kolega 7-letni Jerzy Dalberg, który w pewnej chwili spadł z wozu i został przejechany na śmierć.

I KOŃ UMIAŁ SIĘ ZEMŚCIĆ

Orłowo. Piekarz Tomasz Kamiński z Orłowa uderzył silnie swego konia. Ten kopnął piekarza tak silnie, że zламаł mu nogę.

„BLINDZIARZ“ WPAŁ DO WODY

Robotnik Jan Gumiński zamierzał na gapę pojechać w stakiem szwedzkim „Brazil“ w świat. Na statek usiłował on wejść po linie. Wskutek nieuwagi wpadł on do wody i byłby utonął, gdyby go nie byli wyratowali marynarze owego statku.

BÓJKA NA SZOSIE

Wejherowo. W nocy kupiec Teofil Baldowski z Wejherowa jadąc samochodem w towarzystwie właściciela kiosku Szenderlaty napotkali koło Rekowa reżników Barczów z Redy, jadących zszosą wozem nieoświetlonym, wskutek czego mogła powstać katastrofa. W wyniku tego powstała między Baldowskim i Barczami najprzód wymiana słowna, a następnie bójka. Dochodzenia w toku.

STRASZNY WYPADEK ROBOTNIKA

Chodzież. W fabryce szkła w Ujściu, w powiecie chodzieskim, wydarzył się straszający wypadek, któremu uległ zatrudniony w tej fabryce robotnik Wiśniewski. Wiśniewski pracował przy piecach. W nieustalonych okolicznościach, kiedy Wiśniewski stał przy piecu, buchnęły nagle płomienie, które oparzyły robotnikowi całą twarz. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala. Istnieją obawy o utratę wzroku.

ZNOWU PRYSZCZYCA

Budzyń. U rolnika Heymana Fr. stwierdzono urzędowo pryszczycę bydła. Władze sanitarno - policyjne wydały na miejsce ostre zarządzenie ochronne, celem zapobieżenia rozszerzenia się tej zaraźliwej choroby.

KRWAWA BÓJKA NA JARMARKU

Kalisz. W Chocz došlo na jarmarku do krwawej rozprawy nożowej, w której Jan Noskowski z Kalisza został pokłuty nożem przez nieznanego opryszka. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Przypuszczalnie powodem zajścia były rachunki osobiste.

POŻAR POD GRUDZIĄDZEM

Grudziądz. W nocy wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika E. Kaplickiego w Małym Rudniku (pow. Grudziądz). Spalił się dom mieszkalny, stajnia, stodoła, pasza i inne przedmioty. Straty oblicza poszkodowany na 5000 zł, ubezpieczony był na 4.800 zł. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona.

LOTNISKO CYWILNE

Grudziądz. Na walnym zebraniu delegatów obwodu morskiego LOPP w Gdyni, postanowiono utworzyć pod Grudziądzem lotnisko cywilne. Nowe lotnisko ma powstać we wsi Rządź koło Mniszka.

DO DZIURAWEGO MOSTU NIKT NIE CHCE SIĘ PRZYZNAC.

Tczew. Most, wiodący w Tczewie do dworca kolejowego jest nadal pełny dziur, tak, że w obecnej porze przechoźnie muszą stale brodzić w kałużach wody i błota. Mostem nie chce się zająć ani kolej, ani starostwo, twierdząc, że most należy do zarządu miejskiego. Tymczasem zarząd miejski też oświadczył, że most do niego nie należy. Most jest nadal bezpieczny — a ludność nadal musi brodzić w błocie.

Kurs żeński w Uniwersytecie Wiejskim w Nietążkowie

Zbliża się termin otwarcia nowego kursu żeńskiego. Będzie to już trzeci kurs w chłopskiej uczelni na zachodnich ziemiach Polski. Nie wątpimy wcale, że chłop zrozumiał już konieczność oświaty dla córek wsi i mury uniwersyteckie zapełnią się znów gwarem dziewczęcym.

Kurs otwiera się z dniem 12 kwietnia br. Mogą się zgłaszać dziewczęta od lat 16 — bez względu na przynależność organizacyjną. Opłata wynosi 35 zł mies. za naukę i utrzymanie. Kurs trwa trzy miesiące.

DZIECKO POŁKNĘŁO SZPILKĘ

Lidzbark. 9-letnia córka urzędnika kolejowego Jankowskiego z Lidzbarka połknęła zwykłą szpilkę. Szpilka dostała się do przewodu pokarmowego łebkiem a nie ostrym końcem co groziło by uduszeniem. Niezwłocznie wezwany lekarz zarządził przewiezienie dziecka do Brodnicy, gdzie dokona wyjęcia szpilki.

ZA NAMOWĘ DO KRZYWOPRZYSIĘSTWA

Jabłonowo. Za namowę do krzywoprzysięstwa zostali aresztowani K. Amenda, szofer zam. w Goralach i Jan Tęcza, zam. w Konojadach przy Jabłonowie. Oba osadzone we więzieniu. Na sesji wyjazdowej s. o. w Brodnicy skazani zostali po 2 lata więzienia.

POŻARY

Mogilno. U rolnika Ignacego Wielicha w Rzeszynie nad Gopłem spłonęła dosz-

POŻAR AUTOBUSU

Kartuzy. Autobus Kaszubskiej Spółki Komunikacyjnej przy nabieraniu benzyny w Sierakowicach posługiwał się lampą naftową. Nastąpił wybuch, płonąca benzyna oblała wnętrze wozu. Oparzone zostały dwie kobiety. Dzięki szybkiej pomocy zdołano pożar ugasić.

LIST ANONIMOWY Z GROŻBAMI I WYMUSZENIEM

Poznań. Właścicielka składu kolonialnego przy ul. Skrytej 15, p. Maria Banaszyk, otrzymała list anonimowy. Nieznany autor anonimu żąda złożenia kwoty 150 złotych w oznaczonym miejscu, grożąc w razie sprzeciwu okradzeniem i zamordowaniem. Dochodzenia w sprawie groźnego anonimu wdrożył komisariat II.

NAPAD NA ULICY

Poznań. Na powracającą do domu o godzinie 23 panią H. B. napadł na ul. Przebieg jakiś młody osobnik i przewrócił ją. Krzyk napadniętej spłoszył osobnika, który zbiegł, nie zatrzymany przez nikogo. Przestraszona niewiasta, krzycząc ile sił, pobiegła w kierunku ul. Libelta, gdzie spotkała stróża nocnego Wojciecha Łabędzkiego, który odprowadził ją do domu. Jaki cel miał napad — nie wiadomo, napastnik bowiem nie zabrał pani B. torebki z pieniędzmi.

SMIEĆ CHŁOPCA POD SAMOCHODEM

Trzemeszno. Na ul. Kościuszki samochód osobowy p. adwokata Jesionowskiego w czasie mijania wozu najechał chłopca 6-letniego syna rybaka Fiebacha z Trzemeszna. Chłopiec uwiesił się o tył wozu i w pewnej chwili zeskoczył w bok wozu, upadając pod koła nadjeżdżającego samochodu. Przód samochodu rozciął mu szyję i krtań. Przybyły na miejsce lekarz p. dr. Wojciechowski stwierdził zgon.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. ZAWIERCIE

W dniu 11 marca br. odbędzie się w Bzowie, pow. Zawiercie, jednodniowy kurs polityczny Stronnictwa Ludowego.

Drugi kurs na terenie pow. zawierciańskiego odbędzie się w dniu 12 marca w Przybynowie. Na kurs winni przybyć wszyscy członkowie i sympatycy Stronnictwa Ludowego. Na kurs specjalnie zapraszamy kobiety. Kurs będzie się odbywał tylko za legitymacjami, które będzie można nabyć na miejscu.

Zarząd Woj. S. L. w Kielcach.

BACZNOŚĆ POW. KIELCE

W dniu 12 marca zr. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Sekretariacie Wojewódzkim S. L. w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza 45, konferencja Zarządu Powiatowego z udziałem wszystkich prezesów i sekretarzy Kół z powiatu kieleckiego. Sprawy na porządku dziennym bardzo ważne, obecność wszystkich obowiązkowa.

Franciszek Kumor, prezes.

BACZNOŚĆ POW. WIELUŃ

We wtorek, dnia 14 bm., odbędzie się we Wieluniu Walny Zjazd Statutowy Stron. Ludowego.

Wszystkie Koła winny na Zjazd ten przysłać statutem przewidzianą liczbę delegatów.

Wstęp na salę tylko za legitymacjami na rok 1939.

Chwaliński P., prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. KALISZ

W niedzielę, dnia 12 marca br. w Kaliszu o godz. 11-tej w sali TURU, odbędzie się statutowy Walny Zjazd Pow. Stron. Lud. Wszystkie Koła winny na Zjazd przysłać statutem przewidzianą liczbę delegatów. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji na rok 1939.

Zarząd Pow. S. L.

BACZNOŚĆ B. POW. PLESZEW

W poniedziałek, dnia 13 bm. na sali p. Kudlińskiego o godz. 10-tej odbędzie się kurs samorządowy dla radnych gromadzkich. Wszystkich radnych ludowców na kurs ten zaprasza

Zarząd Pow. S. L.

JARMARK

Szamotuły. Następny jarmark na konie i bydło odbędzie się w Szamotułach w środę, dnia 8 marca 1939 r.

ŚMIEĆ PRZEMYTNIKA

Chorzów. Na odcinku granicznym Chorzów III, patrol straży granicznej natknął się na przemytnika, Władysława Chrzyszczę. Wezwany do zatrzymania się przemytnik zaczął uciekać, wobec tego użyto broni. Chrzyszcz padł, ugodzony kulą w okolice serca, i zmarł zanim przybyła pomoc lekarska.

ZBRODNICZE PODPALENIE

Dolina. W Dolinie, pow. Tłumacz, spłonął doszczętnie w nocy dom mieszkalny kierownika miejscowej szkoły, Polaka Józefa Dublewicza. Następnie pożar przerzucił się na sąsiednią zagrodę W. Jakiewiaka, która również spaliła się do gruntu. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

SPŁONAŁ DOM WARTOŚCI 160.000 ZŁ

Kutno. W miynie, należącym do Joska Wakszoka i Symchy Berenta w Kutnie przy ul. Warszawskiej Przedmieście 45 powstał pożar. Ogień szybko przerzucił się na składy i cały budynek 3-piętrowy wraz z maszynami i składami spłonął. Ogień powstał, wskutek zatarcia się panewki w wale transmisyjnym. Straty wynoszą ponad 160 tys. zł.

WŁAMANIE DO PRACOWNI KRAWIECKIEJ

Poznań. Późnym wieczorem nieznanymi złoczyńcy zakradli się, po oderwaniu żelaznej sztaby i otwarciu zamku wytrychem, do pracowni krawieckiej p. Jana Urbaniaka przy ul. Kraszewskiego nr 30. Włamywacze zabrali materiał i ubrania męskie, wartości 200 zł.

BÓLE NÓG

Znikną bezpowrotnie
LUB ZWROT PIENIĘDZY
Proste jak A.B.C.



Oto największy wynalazek stulecia, niosący szybką ulgę wszelkim dolegliwościom nóg. Lekarze—specjaliści zebraли uzdrawiające sole ze znanych źródeł leczniczych pod nazwą Saltrat Rodell. Nie będziemy więcej cierpieć z powodu zbolących nóg i pięknych odcisków. Wystarczy rozpuścić garść Saltrat Rodell w ciepłej wodzie, by przybrała ona wygląd mleka. Po zanurzeniu nóg w tej tlenowej, kojącej kąpieli, ból znika z rozpalonych, spuchniętych nóg i kostek. Ulga jest natychmiastowa. Zapalenie i zaczerwienienie znika wraz z łuszczącą się, brzydką, nieprzyjemnym zapachu skórą pomiędzy palcami. Kup dziś jeszcze więcej paczek Saltrat Rodell o ile chcesz doznać szybkiej ulgi. Koszt jest nieznaczny. W razie niezadowolenia pieniądze zostają bezwzględnie natychmiast zwrócone.

UWAGA — w sprzedaży znajduje się 100.000 propagandowych paczek po 10 groszy

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 9 marca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Poranek dla szkół powszechnych. 11,25 Piosenki w wyk. Amelity Galli-Curi i Beniamino Gigli (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15,15 Kłopoty i rady. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „U rolnika” — audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 Utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Zofii Romanowskiej i Jerzego Sulikowskiego. 17,20 „Z czego będziemy czerpać energię za sto lat?” — pogadanka. 17,30 „Grzegorz Gerwazy Gorczycki, kompozytor Wawelskiej”. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 „Muzyka poważna i muzyka lekka” — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Utwory Henryka Wieniawskiego w wyk. Mieczysława Paszkiety — skrzypce. 21,35 „Określenie dobra moralnego” — szkic literacki. 21,50 „Folklor różnych narodów”. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 10 marca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Wiązanki na tematy operetkowe (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Na szerokim świecie” — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Męka Chrystusa i cierpienia ludzkie”. „Rozczarowanie” — rozmowa z chórem i ks. kapelana Michała Rękas. 16,35 Koncert solistów. 17,20 Transmisja z La-

Gruźlica płuc
est nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu. GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN” Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Przedstawiciela
na miasto Grudziądz i rejon
poszukuje od zaraz
A. KAZMIERSKI
Gorzelnia Koniaków — CHOJNICE

Targowica w Poznaniu

Poznań, 7. 3. 1939 r.

Spędzono: wołów 85, buhajów 63, krów 366, j. łówek 56, świń 1722, cieląt 691, owiec 158, razem 3141 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczone nieoprz 62—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 50—58
Mięsiste tuczone starsze 44—48
Miernie odżywione 36—40
Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 60—64
Tuczone mięsiste 50—54
Nietuczone dobrze odżyw. starsze 42—46
Miernie odżywione 36—40

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 62—68
Tuczone mięsiste 46—56
Nietuczone dobrze odżywione 40—42
Miernie odżywione 22—30
Jalowice:
Wytuczone pełnomięsiste 62—66
Tuczone mięsiste 50—56
Nietuczone dobrze odżywione 44—46
Miernie odżywione 36—40

Młodzież:
Dobrze odżywione 36—40
Miernie odżywione 32—34
Cielęta:
Najprzedniejsze cielęta wytuczone 72—80
Tuczone cielęta 64—70
Dobrze odżywione 52—62
Miernie odżywione 44—50

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—74
Tuczone starsze skopy i macioriki 54—60
Dobrze odżywione —

SWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 106—108
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 102—105
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 100
Mięsiste świnię podna 80 kg żywej wagi 96—98
Maciorzy późne kastraty 90—100
Przebieg targu spokojny.

sek. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Powszechny Teatr wyobraźni: „Ojciec”. 19,00 Muzyka Jana Strausa z f. „Wielki wal” (zdjęcie dźwiękowa). 19,45 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Chór Polskiego Radia. 21,15 Koncert Symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22,30 Książka i wiedza: Nowe opracowanie geografii polskiej — odczyt. 22,45 Muzyka (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 11 marca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”.
7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Lekkie miniatury fortepianowe i skrzypcowe (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej. 16,00

Stały zarobek

u siebie w domu dla Pań i Panów lekka czynność, wielki dochód. Dokładne informacje wysyłam. Na odpowiedź znaczek dołączyć. Skrytka pocztowa nr. 1. Kucharki Wlkp.

Drzewka i krzewy
owocowe, ozdobne, iglaste i różne w wielkim wyborze polecają Szkoła drzew A. i J. Jeske, Jelonek, p-ta Suchyła, powiat Poznań, telefon 3. Cenniki na żądanie!

Korespondencje

wyuczam buchalterii włoskiej amerykańskiej korespondencji sześciogłębokiej stenografii razem sześć złotych. Kończącym świadectwa. Żądacie prospektów. Autor Agranienok, Kolno g.

Miód

prawdziwy leczniczy bez domieszki gwarantowany 3 kg 7,20 zł, 5 kg 11,— zł, 10 kg 21,— zł, 20 kg 41,— zł. Akacyjny Ekspozytowany 5 kg 14,— zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysła właściciel największej pasieki w Państwie Eugenia Biliński i Syn w Zbrazu.

Sprzedam

15 mórg ziemi gospodarstwo w pełnym komplecie, ogród narzędzia rolnicze, inwentarz żywy i martwy, budynki z powodu spłat rodzinnych za 15 tysięcy zł Stanisław Borowski, Młodochowo Szym., p-ta Drobin powiat Płock, wojew. Warszawskie.

Majątek

Władysław Sobczak Ostrzeszów (Pozn.) znaczek.

DEJACIE O SVOJE ZDROWIE

Przy chorobach ŻOŁADKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCOWYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIANIU SIĘ LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ŻIOŁA” Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Poszukujemy agentów

ktożby za dobrą prowizją podjęli się werbowania czytelników dla poważnego pisma ludowego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer 1984 do administracji „Gazety Grudziądzkiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 9 m. 9.

Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Najpotężniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 17,20 „Powtórki natury” — pogadanka. 17,30 Duety Jana Brahmsa w wyk. Jadwigi Radwan-Młynarskiej. 17,50 Gospodarstwo a wojna — pogadanka. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert rozrywkowy. 21,40 „Kurczę” — skecz Jarosława Nikitina. 22,00 Koncert rozrywkowy. 22,40 Muzyka taneczna z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 7 marca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa		Poznań		Kraków		Lwów	
Pszennica	20,50	21,—	18,25	18,75	20,50	20,75	19,25	19,50
Zyto	14,25	14,50	14,25	14,50	15,25	15,50	14,—	14,25
Jęczmień	17,—	17,25	18,50	19,—	17,51	18,25	17,25	17,50
Jęczmień brow.	18,50	18,75	17,25	18,25	14,50	15,—	18,—	17,75
Owies I stand.	15,75	16,—	14,60	15,—	17,25	17,75	15,50	15,75
Mąka pszenna 65%	19,50	41,50	30,50	33,—	35,—	36,—	34,—	35,50
Mąka żytnia 35%	25,75	26,75	25,—	25,75	26,75	27,—	24,—	26,—
Otręby pszen grube przem	12,75	13,25	12,50	13,—	10,75	11,—	10,75	11,—
Otręby żytnie przem stand	9,75	10,50	10,25	11,25	10,50	10,75	8,75	9,—
Rzepak zimowy	55,—	56,—	51,—	52,—	—	—	51,50	52,—
Groch zielony (Folger)	27,—	29,—	24,50	26,50	—	—	22,—	24,—
Groch Wiktoria	32,—	34,50	29,—	33,—	3,—	35,—	32,—	33,—
Makuchy rzepakowe w tafl	14,50	15,—	13,50	14,50	12,50	12,75	11,75	12,25
Makuchy liane w taflach	24,50	25,—	22,75	23,75	19,50	20,—	—	—
Ziemiaki	—	—	—	—	—	—	—	—
Gryka	20,50	21,—	16,—	17,—	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10	—	—	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,85	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	4,50	5,—	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,50	6,—	—	—	—	—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne krajów wsch., Matopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarka i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu złotych 3,00, miesięcznie 1,00, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa. c., w Czechach 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2,— zł. — Płatno czekowe P. K. O. Poznań nr 209274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poszwiński, Poznań. Wydawca: miesięczne wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 27 Grudnia 2.